



Wypowiedzi prasowe prezydenta niemieckiej Federalnej Służby Wywiadowczej z końca marca br.

Tytus Jaskułowski
Analitik The Opportunity

31.03.2025

Komentarze szefa niemieckiego wywiadu noszą znamiona inspiracji skierowanej na użytek polityki wewnętrznej. Stanowią kontrpunkt wobec prorosyjskich wypowiedzi przedstawicieli klasy politycznej RFN. Nie zmieniają jednakże nic w obecnych realiach politycznych Niemiec. Celem owych wypowiedzi może być zatem przygotowanie się do odejścia w przypadku gotowości nowego rządu do zmiany podejścia wobec Rosji.

Komentarze prasowe byłych wysokich funkcjonariuszy niemieckiej federalnej służby wywiadowczej (BND) podlegają regularnej analizie w opracowaniach [The Opportunity](#). W tym kontekście zrozumiała jest uwaga, którą poświęcono wypowiedzi obecnego prezydenta, Bruno Kahla. Znamienny jest fakt, iż uplasowano ją 23 marca br. na tytułowej stronie wydania jednego z najważniejszych dzienników politycznych RFN, tj. „Die Welt”, a zatem po przyjęciu przez Bundestag nowelizacji konstytucji zapewniającej specjalny model finansowania m.in. dla tajnych służb. Warto przy tym dodać, iż afiliacja szefa BND ze środowiskiem CDU nie przeszkodziła mu sprawować nieprzerwanie swoją funkcję od 2016 r., tj. także w okresie socjaldemokratycznej koalicji.

Wypowiedzi Kahla stanowiły kombinację mogącej być swobodnie interpretowanej publicystyki oraz elementów będących celową inspiracją skierowaną do innych organizacji wywiadowczych na świecie, zarówno tych wrogich jak i formalnie sojuszniczych. Można je także odbierać jako formę odniesienia się do bieżącej sytuacji politycznej w RFN, tj. negocjacji koalicyjnych, jak również coraz wyraźniejszych głosów w debacie publicznej domagających się powrotu do kooperacji z Rosją w kwestii zakupu surowców energetycznych i odtworzenia niezbędnej ku temu infrastruktury, tj. rurociągów pod Bałtykiem.

Otwartym pozostaje zatem pytanie, czy po komentowanych wypowiedziach będzie on kierował BND nadal po utworzeniu nowego gabinetu i czy komentarze dla „Die Welt” to tylko pretekst dla wymuszenia własnego odejścia.

Najważniejsze zagrożenie dla RFN szef służby widział w Rosji. Będzie to źle odebrane w części środowisk SPD i CDU. Oczekiwał niemieckiego powrotu do „dojrzałości”, zarówno militarnej, jak i tej związanej z tajnymi służbami. Tyle tylko, że to on odpowiadał za, krytykowane w Bundestagu po 2023 r., niepełne informacje wywiadowcze BND podawane przed rosyjską inwazją na Ukrainę. Udał się też, bezpośrednio przed atakiem, na wywołujące do dziś kontrowersje rozmowy na Ukrainie. Pytanie o dojrzałość wiązało się ponadto z kwestią dotyczącą tego, co Kehl zrobił jej domniemanym brakiem przez 9 lat kierowania służbą. I czy dowodem jego bezradności nie stała się budząca zażenowanie publiczna kampania rekrutacyjna wywiadu z początku roku, zachęcająca do wspólnego szukania z BND terrorystów.

Obok ogólnych wypowiedzi merytorycznych, tj. konstatacji o oczekiwanych regularnych rosyjskich prowokacjach i testowaniu reakcji NATO, wypowiedzi Kahla uzupełnione były postulatami byłych szefów BND. Mowa tutaj o takich elementach jak ograniczenie biurokracji w służbach, zwiększenia ich potencjału technologicznego, czy też rozwoju kooperacji wywiadowczej w ramach „Trójkąta Weimarskiego”.

Ten ostatni postulat nosi wyłącznie znamiona inspiracji. Wiedząc jak skomplikowane są relacje służb RP i RFN oraz pamiętając, iż to Francja była przeciwna budowaniu europejskich instytucji wywiadowczych, nie można oczekiwać implementacji tego pomysłu. Służy on co najwyżej jedynie tworzeniu wrażenia, iż to strona niemiecka dąży do poprawy relacji z Polską i Francją. I to także był jeden z celów publikacji w „Die Welt”.

